Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 269

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Feliksa
Środa: Oz. NMP.

CHOJNICE, środa dnia 21. listopada 1928 r.

Słońca wschód 7.31 zachód 15.57
Księżyca wschód 13.12 zach. 22.46

Opieka nad młodzieżą

Statystyki policyjne i sądowe wykazują w ostatnich latach duży bardzo procent przestępców młodocianych. Każda nieomal gazeta przynosi nam opisy zdziczenia i zwyrodnienia u młodzieży i dzieci, a dane te są tak przerażające, że potrzeba zaradzenia złemu staje się wprost paląca. Niedostatek i ogólne zdeprawowanie społeczeństwa wskutek kilkoletniej wojny są podłożem zepsucia młodzieży.

Ogół szlachetnie myślących osób grzeszy dziwnem niedbalstwem i ospałością i nie zdając sobie sprawy z strasznych skutków zdeprawowania młodzieży przechodzi nad każdym nowym występkiem młodocianego do porządku dziennego. Zaślepieni niewytłumaczonem krótkowidztwem zadawalamy się tem, że my i dzieci nasze żyjemy w zdrowych zasadach moralnych i pozostawiamy drugich na pastwie losu. Jest to samolubstwo niegodne wyznawcy religji Chrystusowej, który drugiem przykazaniem miłości nakazał dbać o dobro bliźnich, otaczać ich miłością i opieką. Jak bardzo Pan Jezus pragnął, abyśmy szczególniej opiekowali się młodzieżą, niech nam starczą słowa, któremi stawia na równi czyn popełniony z miłości ku niemu z przysługą wyświadczoną dzieciom: „A cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, tak jakbyście mnie uczynili“.

I chociaż przyznać trzeba, że w dzisiejszych ciężkich warunkach sami jesteśmy zewsząd otoczeni niebezpieczeństwem dla duszy, to jednak ratując dusze dzieci, kładziemy podwaliny pod lepszą przyszłość kraju.

Zastanawiając się głębiej nad tą kwestją, przyjdziemy wnet do przekonania, że warunki, w których żyjemy, są tego rodzaju, że dziecko i młodzież wpycha się wprost w bagno zgnilizny moralnej. Dziecko przychodząc dziś na świat przeważnie jest obciążone dziedzicznie zarodkiem różnych złych skłonności; a ponadto wszystko się sprzysięgło, żeby te skłonności rozwijały się i potężniały. Złe warunki ekonomiczne, praca zarobkowa matki, rozprzężenie moralne w rodzinach, pijaństwo ojca, rozpusta na ulicach — oto tło, na którem chowa się największa liczba dzieci. Prócz tego kinematografy i teatry, wystawiające na widok publiczny sceny z życia jak najbardziej rozwiązłego, literatura pornograficzna, rozrzucona w tysiącach egzemplarzy pism ulotnych, wreszcie prądy antyreligijne i antypaństwowe składają się na atmosferę, którą oddychają dzieci

Uświadomiwszy sobie całą grozę położenia, naturalnemi nam się wydadzą liczne kradzieże popełniane przez dzieci, czyny niemoralne a nawet zbrodnie dokonane przez młodzież. Do pracy przystępować należy z zaparciem się siebie, z całym ogromem miłości i serca; doświadczenie uczy bowiem, że dobrocią i wczuciem się w duszę dziecka więcej można zrobić w wychowaniu, niźli nadmierną surowością i powagą.

Przedewszystkiem więc nie należy zaniedbać żadnej okazji, aby zwalczać książkę niemoralną i piętnować jej wydawców, propagować bojkot nieprzyzwoitych przedstawień teatralnych i kinematograficznych, piętnować sprzedawców artykułów obrażających poczucie wstydu.

Dalej zbiorowa opieka nad młodzieżą powinna dążyć do tego, aby zająć młodzież w godzinach wolnych od nauki i zajęć domowych; wiadomo bowiem, jakie niebezpieczeństwo ukrywa się wśród bezcelowego włóczenia się dzieci szkolnych po ulicach. Wiele to na ulicy powstaje myśli zdrożnych i nasuwa się okazyj złych uczynków! Jakżeby więc było dobrze, gdyby ludzie dobrej woli zgromadzili w godzinach wieczornych lub poobiednich młodzież swej parafji, gdzie nie istnieją stowarzyszenia młodzieży, na wspólne czytanie, pogadanki zajmujące, gry i zabawy pokojowe.

Pozyskać dzieci nie trudno, zbliżając się do nich z sercem i zainteresowaniem, do której chodzą szkoły, jak się uczą, jakich mają nauczycieli, czem się zajmują w domu itd. Przez pytania dziecko zachęci się do rozmowy z nami, z biegiem czasu samo nam będzie pokazywało zadania szkolne, pozwalało poznać zajścia w szkole i w ten sposób możemy odtworzyć sobie charakter i upodobanie dziecka. Mały obrazek treści religijnej czy patrjotycznej może być tematem pouczenia moralnego, książeczka dana dziecku do czytania powstrzyma je od biegania bezcelowego po ulicy. Zaprośmy dziecko czasem do siebie do domu — używając go nawet do drobnych posług domowych, zacieśni to węzeł zadzierżgnięty między nami a dzieckiem i trzymać je będzie zdaleka od tego co trąci występkiem. Jeśliby wszyscy ludzie dobrej woli tak postępowali w zakresie kilku rodzin, którym spieszą z pomocą, wieleżby to dzieci można uratować od zagłady i popchnąć na drogę uczciwą!

Płonąca powódź lawy posuwa się frontem szerokim 1000 mtr., wysokim 25 mtr.

pożerając drzewa, domy i wszystkie zapory

Rzym, 19. 11. Wiedomości nadchodzące z Catanji stwierdzają, że gwałtowna działalność wulkanu ujawniła się na szczycie Magazzeni (1500 mtr.) Onegdaj usłyszano olbrzymi wybuch połączony z grzmotem i natychmiast ulewa lawy spadła w dolinę, zatrzymując się naprzód przed prze szkodami, jakie znalazła na swojej drodze, zwalczając je i potem z przerażającą szybkością spływając coraz niżej.

Zdaniem ekspertów wybuch potrwa jeszcze dni kilka. Most kolejowy pomiędzy Messyną a Catanją zalany został nad ranem. Odpływ lawy zajął front długości przeszło 1 klm. i w pewnem miejscu wznosi się na wysokość 25 mtr. Między innemi lawa zniszczyła miejscowość Nunziata, w której domy zostały gwałtownie pochłonięte.

Arcybiskup z Arcireale, który stale informuje Ojca św. o przebiegu wybuchu Etny, udzielił błogosławieństwa wszystkim mieszkańcom(zmuszonym do ucieczki. Prefekt i sekretarz faszystów są ciągle na miejscu katastrofy.

Władze Catanji oraz Tow. Elektryczne poczyniło wszelkie zarządzenia, ażeby zapewnić oświetlenie miastu. We wszystkich miejscowościach okolicznych odbywają się procesje religijne z modłami błagalnemi o powstrzymanie klęski.

Dziki szał bandytów politycznych

Pogrom kowieńskiego kina za film z polską artystką

Gdańsk, 19. 11. Nadeszła tu wiadomość z Kowna, że w kinie „Saturn“ przy ulicy Józefowicza doszło do dzikiego napadu podczas demonstrowania filmu „Dama w czarnem i białe róże“. Film ten wyświetlany był z udziałem artystki polskiej p. Jadwigi Smosarskiej.

O godzinie 9 wieczorem niewyjaśnieni sprawcy uzbrojeni w laski i broń palną, wtargnęli do kina i po sterroryzowaniu personelu zakładu, przecięli druty telefoniczne i grożąc mechanikowi rewolwerem, zdemolowali kabinę.

Dwa aparaty zostały całkowicie zniszczone. Również została rozbita tablica rozdzielcza, wskutek czego zgasło w sali światło.

Wśród publiczności wybuchła panika. Rzucono się ku drzwiom, rozległy się krzyki kobiet i płacz dzieci. Popłoch potęgowała postawa awanturników, którzy nikogo nie wypuszczali z sali.

Zrujnowawszy salę, awanturnicy spokojnie opuścili kino. Za nimi ruszyła publiczność. O wypadku zawiadomiono naczelnika rezerwy policji, która rzecz naturalna żadnego z awanturników nie ujęła.

Szajka bandytów zamordowała

męża w oczach żony i zabrała pieniądze.

Słomin, 19. 11. Do mieszkania niejakiego Kuźmińskiego we wsi Mysłowo wtargnęło wieczorem 6 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny rosyjskie i rewolwery systemu „Nagan.

Rabusie zażądali wydania pieniędzy. Gdy spotkali się z odmową Kuźmińskiego, jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Widząc to żona i matka Kuźmińskiego wszczęły alarm. Wówczas bandyci poranili je i zabrawszy 200 dolarów zbiegli.

Zarządzono natychmiast pościg, w wyniku którego policja ujęła dwóch podejrzanych osobników.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy bandyci porozumiewali się między sobą w języku rosyjskim.

Samolot zawadził o piorunochron

i runął na ulicę

Paryż, 19. 11. Donoszą z Palma że samolot pocztowy, kursujący na linji Marsylja-Algier, zawadził przy lądowaniu o piorunochron jednej z wież i spadł ze znacznej wysokości na ulicę.

Pilot jest ciężko ranny, aparat został całkowicie strzaskany. Również jedna kobieta, która wraz z dzieckiem przechodziła przypadkowo wówczas ulicą, odniosła ciężkie obrażenia.

Dwie córki maszynisty kolejowego

śmiertelnie się zaczadziły.

Maunheim, 19. 11. W miejscowości Wölpke zdarzył się tragiczny wypadek zaczadzenia 2 córek maszynisty kolejowego.

Dziewczynki bawiły się w piwnicy, gdzie znajdowała się wędzarnia. W pewnej chwili widocznie wskutek niedostatecznego zabezpieczenia zaczął ulatniać się gryzący dym z olchowego drzewa.

Dzieci początkowo nie odczuwały tego, a później nie były za osłabione, że nie były w stanie silniejszym głosem wezwać pomocy. Obie poniosły śmierć na miejscu.

Wicher przewracał ludzi

na ulicach Londynu.

Londyn, 19. 11. Burza która szalała nad Anglją, wyrządziła ogromne szkody. Połączenie telegraficzne i telefoniczne były po części zupełnie przerwane.

Wicher był tak silny, że przewracał ludzi na ulicach Londynu. Tysiące szyb zostało rozbitych. Wicher zrywał dachy i wywracał drzewa.

W Gardiff trzeba było odgrodzić kilka ulic, aby uchronić przechodniów przed spadającemi odłamkami muru.

Dwie bomby w szufladzie posła

Londyn, 19. 11. Wczoraj wieczorem w szufladzie jednego z członków Izby Gmin znaleziono 2 bomby. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. Nazwisko posła z przyczyn wiadomych trzymane jest w tajemnicy. Niektórzy przypuszczają, że są to jedynie pamiątki z czasów wojny.

Sędziowie bolszewiccy w strachu

Uwalniają chłopów, którzy pomordowali

komunistycznych działaczy

Moskwa, 19. 11. Nawet „Izwiestia“ omawiają już w artykule specjalnym nieustanne bunty i morderstwa, jakie dzieją się w Rosji w chwili obecnej.

Telegramy ze wszystkich części olbrzymiego państwa sowietów donoszą, że chłopi napadają na urzędników sowieckich, mordują komisarzy nauczycieli oraz korespondentów wiejskich. Wiele domów, należących do komunistów, czytelni publicznych oraz budynków urzędowych spłonęło z podpalenia.

„Kułacy“ uzbrojeni w maczugi i komienie roz pędzali wiece, zwołane do miast, w celu obradnad pobieraniem podatków rolnych.

Z Samary telegrafują, że sędziowie tamtejsi okazali się wspaniałomyślni dla przestępców, oskarżonych o morderstwa, co prasa sowiecka z oburzeniem nazywa słabością, równającą się sabotażowi polityki sowieckiej.

Morze polskie łaskawe dla rybaków

Przepracowali wszystkie dnie w ub. miesiącu.

Gdynia, 19. 11. Morze jest żywicielem nadbrzeżnej ludności. Burzliwe dnie odbierają zarobek rybakom, natomiast im więcej dni przepracowanych na kutrach, tem większa zamożność w domu.

Jeśli chodzi o warunki uprawiania na polskiem wybrzeżu morskiem połowów w październiku, to te były nagół pomyślne i tylko podczas kilku dni wietrznych łodzie rybackie nie mogły wyjechać na morze.

Pomimo jednak sprzyjających warunków zdobycz ryb, z powodu ukończenia połowu węgorzy i mniejszego połowu śledzi — zmniejszyła się zarówno ilościowo jak i wartościowo.

Najwięcej stosunkowo śledzi łowiono opodal Karwi, szproty ukazały się na zewnętrznej stronie półwyspu przy brzegach Wielkiej Wsi, Chałup i Helu. Zdobycz płastug wykazała nieznaczną różnicę w porównaniu z rezultatem ubiegłego miesiąca. Inne gatunki ryb wykazują zwykły średni rezultat połowów.

W zatoce przebywają jeszcze makrele, co jest ciekawem i rzadkiem zjawiskiem. W końcu października rozpoczęto na Bałtyku połów łososia taklami.

Praca w wędzarniach wybrzeża jak zwykle nie była ciągła. Pracowało zaledwie 7 wędzarni, które przerobiły 46ton ryb głównie śledzi i szprotów. Ceny w październiku nie wykazały znaczniejszych wahań.

Zamordowanie kapłana

Paryż, 19. 11. Wczoraj w miejscowości Joeuf zabity był w swojem biurze jałmużnik włoski, ksiądz Caravassi. Morderca wtargnął najpierw do poczekalni, potem zaś do biura, gdzie podał ks. Caravass'emu zwinięty rulon papierów. W chwili, kiedy ksiądz czytał dokumenty, morderca wystrzelił do niego dwukrotnie, poczem uciekł. Przypuszczają tu, że chodzi w danym przypadku o zemstę na gruncie politycznym. Śledztwo trwa.

Ujęcie bandy szpiegowskiej

która głównie operowała w lotnictwie.

Lwów, 19. 11. Jak donoszą dzienniki, władze wpadły na trop wielkiej szajki szpiegowskiej, która od dłuższego czasu grasowała na terenie Lwowa i Tarnopola.

Specjalnością tej szajki był wywiad na terenie lotnictwa. W dniu wczorajszym nastąpiło aresztowanie 12 osób, które działały w tej szajce pod kierunkiem niejakiego Włodzimierza Soroko W czasie rewizji mieszkaniowych i osobistych na trafiono na materjały, które szajkę znacznie obciążają.

Prezes sowietu uciekł z kasą

Ryga, 19. 11. „Komunist“ donosi, że prezes sowietu w Hakarowie pod Kijowem, Herasimenko, oraz z prezydjum sowietu uciekł, zabierając ze sobą kasę sowietu, wobec czego cały rejon pozostał bez władzy. Komisarjat inspekcji robotniczo-włościańskiej wydał z tego powodu komunikat stwierdzający, że zdarzyły się masowe defraudacje w szeregu sowietów i związków zawodowych, i że defraudacji tych dokonywują urzędnicy sowieccy. Komunikat grozi ostremi karami na defraudantów.

Wielka powódź

Nowy Jark, 19. 11. Donoszą tu z Kansas City (Stan Missuri) o strasznej powodzi, która w dniu wczorajszym nawiedziła to miasto. Według dotychczasowych obliczeń, 10 ludzi utonęło. Poza tem woda poczyniła wielkie szkody w niżej położonych dzielnicach miasta.

Tu mrozy, tam upały

Madryt, 19. 11. W całej Hiszpanji panuje wielkie chłody. W miejscowościach górzystych spadł śnieg. Donoszą z Santander, że stada zgłodniałych wilków zagrażają trzodom.

Nowy Jork, 19. 11. W ciągu dnia wczorajszego w Nowym Jorku i okolicy panowała tak ciepła temperatura, że wiele osób kąpało się w morzu. Od szeregu lat nie notowano tak wysokiej temperatury w obecnej porze roku.

Oślepiony reflektorami szofer

spowodował wielką katastrofę.

Dortmund, 19. 11. Koło miejscowości Barop zdarzyła się bardzo groźna katastrofa samochodowa. Ku samochodowi, zaopatrzonemu w bardzo silne reflektory, zdążała taksówka.

Szofer taksówki, oślepiony blaskiem lamp, stracił panowanie nad kierownicą i auto zderzyło się z przydrożnem drzewem. Z 5 osób które znajdowały się w niem, 4 poniosły bardzo ciężkie obrażenia cielesne i w stanie groźnym przewiezione zostały do szpitala.

Krwawe rozruchy na Ukrainie

Chłopi mordują dygniatarzy bolszewickich.

Ryga, 20. 11. (radjo). Z Charkowa donoszą, że prześladowanie komunistów na Ukrainie przybrało charakter krwawych rozruchów. Urzędowy „Komunist“ komunikuje że głównym terenem ruchu antysowieckiego są Czernihowszczyzna i Kijowszczyzna. W Czernihowszczyźnie w wsiach włościanie rozgromili komuny rolne, pa[...] łąc budynki i zabijając członków komuny. W cią[...] gu jednego dnia, jak zaznacza „Komunist“, wy[...] mordowano 19 działaczów komunistycznych. W[...] ścianie mordują przeważnie prezesów i sekreta[...] rzy sowietów, według zgóry ustalonego szabl[...] nu, strzelają do nich przez okna w chwili, gdy [...] znajdują się w domu. W Kijowszczyźnie w mia[...] steczku Wołowicy zamordowano komunistę Ma[...] łowa, który niedawno zapisał się do partji. Zabi[...] go, jak ustaliło dochodzenie, właśnie za to, ż[...] wstąpił do partji komunistycznej. Jednocześni[...] pisma sowieckie donoszą z różnych miejscowośc[...] że w związku ze zbliżającemi się wyborami do s[...] wietów odbywają się tajne narady włościan, c[...] lem ustalenia kandydatów i uzgodnienia akc[...] antykomunistycznej. Prasa sowiecka jest bardz[...] zaalarmowana i żąda ostrych represji, celem zd[...] szenia ruchu przeciwkomunistycznego na Ukra[...] inie.

Echa z zaświatów

Norwski profesor Stroemer dokonał ostatni[...] niezwykle ciekawych odkryć w dziedzinie radj[...]

Znalazł on mianowicie taki punkt w prz[...] strzeni, z którego wysyłane fale radjowe wraca[...] ją po 3 do 12 minutach.

Ponieważ fala radjowa leci z szybkością 30[...] tysięcy kilometrów na sekundę, można obliczy[...] łatwo, jaką przestrzeń przebyło echo lecące z t[...] szybkością kilka minut.

Miejsce, z którego według Stroemera, wrócił[...] echo do aparatu odbiorczego, znajdować się mus[...] daleko poza księżycem a więc, na którejś z gwiaz[...]

Krótkie wyjaśnienie

Jak Szanowni Czytelnicy zauważyli od kilk[...] dni nie zamieściliśmy codziennej powieści. Dla[...] czego? Otóż stosując się do bardzo licznych ży[...] czeń postanowiliśmy powieść drukować nie w[...] formie feljetonu, gdyż wówczas często się zdarza[...] że wobec nawału materjału aktualnego powieś[...] zostaje odstawiona. Będziemy odtąd dołączali d[...] gazety co tydzień 2 arkusze powieści, jeden w[...] wtorek, drugi w czwartek. Tym sposobem Sza[...] nowni Czytelnicy będą mieli zapewnioną regular[...] ną dostawę powieści, a zatem otrzymają jej wię[...] cej niż w zwykłym odcinku.

Liczymy, że nasze to ulepszenie spotkanie si[...] z ogólnym uznaniem. Pierwszy dodatek powieś[...] ciowy dołączony będzie w numerze z czwartku na[...] piątek.

Dantejskie sceny na morzu

po strasznej katastrofie okrętowej

Londyn, 19. 11. Dopiero obecnie nadchodzą obszerniejsze sprawozdaniatelegraficzne o wstrząsającej katastrofie morskiej, której uległ statek pasażersko - towarowy „Vestris“.

Na pokładzie okrętu znajdowało się 140 pasażerów, w tem przeważająca liczba kobiet i 300 ludzi załogi.

Na pierwsze sygnały wysłane z „Vestris“ z wołaniem o ratunek pospieszyły natychmiast z pomocą parowiec „Santa Barbara“, należący do „Grace Line“ drugi parowiec „San Juan“, pochodzący z Portorico oraz parowiec japoński „Ohijomaru“.

Pierwszą pewną wiadomość nadesłał dopiero parowiec „Berlin“ donosząc, że widział on rozbity korpus „Vestrisa“ i obecnie znajduje się na pozycji, na której według doniesień francuskiego okrętu wojennego „Myriam“, dostrzeżono łodzie ratunkowe.

„Myriam“ doniósł kapitanowi „Berlina“ co następuje: „Przybywajcie tutaj, jest bowiem jeszcze więcej łodzi ratunkowych do wyłowienia. Znajduję się w drodze do Nowego Jorku i ocaliłem łódź Nr. 5“.

Według dalszego doniesienia „Myriam“ zdołał ocalić jeszcze jedną łódź ratunkową. Oprócz tego na miejsce katastrofy zdołało przybyć jeszcze 10 innych parowców różnej narodowości.

Poszczególne łodzie ratunkowe „Vestris“ wskutek szalonej burzy morskiej uległy na razie zupełnemu rozproszeniu, o czem świadczy doniesienie amerykańskiego krążownika „Wyoming“ jak następuje:

„Znajdujemy się o 5 mil na północ, gdzie znaleźliśmy pierwszą łódź ratunkową i zbliżamy się do dalszych 4 łodzi. Burza trwa i morze jest szalenie wzburzone“.

Według pierwszych informacyj, jakie udało się zebrać, na zatopionym okręcie na którym znajdowało się wiele kobiet i dzieci, działy się wstrząsające sceny.

Telegrafista radjowy zatopionego okrętu wytrwał do ostatniej chwili na swoim posterunku służbowym i prawdopodobnie padł ofiarą obowiązku.

Prawie wszyscy oficerowie i marynarze zał[...] gi „Vestrisa“ są anglikami. Kapitanem okrętu[...] był doświadczony marynarz, 60 letni Cary, który[...] znajdował się do lat 30 w służbie swojego towa[...] rzystwa. Powrócił on dopiero przed paru dniami[...] z dłuższego urlopu z Anglji do Stanów Zjednoc[...] nych i po raz ostatni kierował podróżą parowca[...] „Vestris“ do Buenos Aires, gdzie miał następnie[...] objąć dowództwo innego parowca „Voltaire“.

Dodać trzeba, że „Vestris“ przechodził już w[...] karjerze swojej kilka tragicznych wypadków. W[...] roku 1914 podczas wojny był ścigany przez krą[...] żownik niemiecki „Kalsruhe“ w pobliżu wybrze[...] ży Ameryki Południowej. We wrześniu zaś 191[...] roku, kiedy okręt znajdował się z 450 pasażerami[...] w pobliżu wysp zachodnio indyjskich wybuchnął[...] na nim pożar, z którym walczyła w ciągu 4 dni[...] załoga przyczem zdołała okręt ocalić i doprowa[...] dzić go do portu Santa Lucia.

W ostatnich wiadomościach amerykański[...] okręt „American Shippe“ donosi, że prawie wszy[...] stkie łodzie ratunkowe „Vestris“ z wyjątkiem[...] promu ratunkowego i być może jednej albo 2[...] innych łodzi udało się ocalić i przyjąć rozbit[...] ków w łodziach tych znajdujących się na pokład[...] okrętów ratowniczych.

Okręt któremu udało się ocalić pierwszą[...] łódź ratunkową zatoniętego parowca „Vestris“[...] dojrzał ją tylko dzięki migocącemu na falach czer[...] wonemu światłu, którem kierując się dotarł do[...] rozbitków.

Na miejscu katastrofy znajdują się jeszcze[...] wszystkie okręty ratownicze zarówno marynarki[...] amerykańskiej jak i francuskie „Myriam“ i kuter[...] „Medoc“.

Nadmienić trzeba, że zanim nadeszły wiarogodne sprawozdania, ajencje amerykańskie porozsyłały w świat fantastyczne opowieści swych korespondentów, którzy siedzieli na lądzie, a wszystko widzieli.

Rzecz naturalna że tych „poematów“ nikt sprawdzać nie będzie, ale ciekawości ludzkiej sta[...] ło się zadość i w dodatku szybko.

Państwowy Instytut Eksportowy, podając po

O wapnowaniu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 20 listopada 1928 r.

Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki w tutejszym Zakładzie Poprawczem.

Niedzielę dnia 18 bm. Święto młodzieży uczczono w tutejszym Zakładzie Poprawczym bardzo uroczyście Rano o godzinie 9 odprawił ks. Dyrektor Niklewski w kaplicy zakładowej solenną mszę świętą z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. Po mszy św. wygłosił ks D--rektor piękne okolicznościowe kazanie. Po południu o godzinie 5 odbyła się uroczystość na sali w zakładzie poprawczym. Sala zapełniona była po brzegi Na wstępie odśpiewali wychowankowie „Złamane berła“, i „Oto dzieś dzień krwi i chwały p. k. nauczyciela p. Szulca Następnie przemawiał p. Jackowski. Podniósł on wspomnienia z lat niewoli, która już minęła i teraz cieszymy się naszą wolną kochaną Polską Na zakończenie wniósł okrzyk na część Rzplitej oraz pierwszej osoby w państwie prezydenta Ign. Mościckiego. Potem deklamował wych. Marks wyjątek z III części Dziadów „Opowiadania Sobolewskiego“, a wych. Maćkiewicz „Odę do Młodości“ Mickiewicza. Aczkolwiek pierwsza deklamacja niezbyt udatną była. to drugiej należy się szczera pochwała. Następnie odegrano dwuaktówkę na tle wojny bolszewickiej. Amatorzy wywiązali się zeswych ról ku zadowoleniu ogólnemu. Po przedstawieniu odśpiewaliwychowankowie „Alpuharę“ oraz „Hymn Kaszubski“. Na tem skończył się program wieczornicy. W przerwach grała orkiestra zakładowa. Po uroczystości powyższej odbyła się zabawa wychowanków przeplatana różnemi niespodziankami

Teatr Wielkopolski.

Jak zapowiedają afisze, przyjeżdża do Chojnic po raz pierwszy Teatr Wielkopolski pod dyr. Bol. Brzeskiego i odegra w piątek 23-go w sali Hotelu Centralnego wielki histor. dram. w 5 akt. Alojzego Felińskiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna“. Już sam tytuł sztuki zelektryzował nasze polskie obywatelstwo, i nie dziw, wszak postać świetlanej aBrbary Radziwiłłównej jest drogą sercu każdego Polaka — a cudny dramat Felińskiego w przepiękną poetycką formę ujęty odsłania nam jedną kartę historji naszej świetnej niegdyś a niedawno odzyskanej drogiej nam Ojczyzny. Teatr Wiekop. wystawia „Barbarę“ z okazji pierwszego 10-lecia Niepodległości Polski po Wielkop i Pomorzu. W Wielkop. pracując długi sezon, ma już T. W. ustaloną markę znakomitego zespołu Teatru z prawdziwego zdarzenia i wszędzie występy T. W. oczekiwane są z niecierpliwością. Po Pomorzu jeździ T. W. po raz pierwszy, a już w miastach gdzie grał „Barbarę“ jak w Świeciu Chełmży, Brodnicy, Koronowie zyskał sobie odrazu szersze uznanie i gorącą sympatję obywatelstwa. „Barbara“ Radziwiłłówna“, ta perła w naszej literaturze scenicznej grana jest wed. własnych pięknych dekoracjach i kostjumach T. W. a grana koncertowo (bez suflera‘ przez cały zespół z dyr. Brzeskim w roli Zygm. Augusta na czele. Zespół T. W. składa się z pierwszorzędnych sił o znanych nazwiskach w świecie teatralnym jak Jan Orlicz reżyser i znakom. art. z Torunia, pp. Sokołowska z Poznania p. Dugmańska z Bydgoszczy, Kondrat ze Lwowa, Przebiński z Katowic i t. d. Barbarę“ powinni zobaczyć wszyscy, inteligent i robotnik, młodzież szkolna i żołnierz polski to też dla młodzieży i wojska jest w piątek o godz. 3.30 po poł. osobne przedstawienie, gdyż mamy nadzieję, że wieczór w sali p. Januszewskiego byłoby za ciasno. Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 — 4 zł. w księgarni polskiej w Rynku. Początek przedst. o godz. 8.15. Sala będzie ogrzana.

Jeszcze o sztandarze socjalistycznym.

W niedzielnym numerze naszego pisma ukazała się notatka pod nagłówkiem „Fakt smutny ale prawdziwy“, omawiająca udział sztandaru socjalistycznego w sumie w dniu Dziecięciolecia. Jest to naprawdę fakt, który rzuca dużo światła na niecną robotę naszych socjalistów, fakt, który nie może minąć bez echa.

Na ten temat powiedział także na ambonie w ubiegłą niedzielę kilka słów ks kanonik Makowski. Żalił się parafjanom, że nie natychmiast doniesiono mu o owym fakcie gdyż byłby poczynił odpowiednie środki, celem usunięcia czerwonego sztandaru kolejarzy. Mianowicie Święta Kongregacja Obrządków nie pozwala wprowadzić do kościołów sztandarów należących do stowarzyszeń i związków wrogo usposobionych wobec Kościoła. Ks proboszcz uważa postępowanie chojnickich socjalistów za jawną prowokację wobec Boga i religji katolickiej. Jeśli sztandar socjalistyczny wkradł się poprostu do kościoła, to powinień przynajmniej oddać hołd Bogu Najwyższemu. Jednakże, jak wiemy, tego nie uczynił.

Niech powyższy fakt będzie prz strogą dla wszystkich tych, których socjaliści staraią się omanić oraz dla tych, którzy już omanieni są narzędziem niecnej roboty socjalistycznej.

Jazda, która potrwa długo.

Jazda pociągiem tranzytowym z Berlina do Królewca trwa tylko kilkanaście godzin. Mogą zajść jednak okoliczności, że jazda taka potrwa też parę tygodni a nawet miesięcy. Przekona się o tem pewien Niemiec o nazwisku Galus. Otóż kiedy znalazł się na terytorjum polskiem, urzędnik kolejowy zażądał od niego, aby okazał mu bilet kolejowy. Bezczelny Niemczyna ani o tem nie chciał słyszeć a w końcu krzyknął: „Den dreckigen Pollacken werde ich meine Fahrkarte nicht zeigen“. Za obrazę urzędnika Niemiec został aresztowany i odstawiony do sądu chojnickiego. Spotka go zasłużona kara i odechce mu się ubliżać przedstawicielom naszej władzy.

Kto kogo prowadził?

W sobotę wieczorem o godz. 10 ul. Dworcowa oraz jej — zresztą nieliczni pasażerowie, byli świadkami tragi - komicznej scenki. Otóż z budynku dworcowego wytoczył się jakiś osobnik w towarz,ystwie roweru w stanie mocno wstawionym. Był to sobie mularz, który prawdopodobnie po całotygodniowej „mularce“ przyjechał wieczornym pociągiem nakielskim. Na zakończenie uciążliwej pracy tygodniowej musiał sobie pożądnie „lunąć“. Koniec końcem ów mularz obładowany plecakiem, zawierającym narzędzia mularskie, w towarzystwie roweru szedł sobie Dworcową A że miał mocno w czubie, znać oba chodniki działały naniego jak magnet, gdyż odwiedzał to jeden to drugi chodnik. Mularz poczciwy posuwał się żółwim krokiem wśród ciszy grobowej. Tylko od czasu do czasu zajęczała rama roweru od przygniatającego ją ciała mularza. I tylko z trudem udało się biedakowi pozbierać swoje cztery manatki, aby kontynuować swa bogatą w przyrody wędrówkę. Może w drodze ów wstawiony gość znalazł gdzieś bezpieczną przystań, np. w posterunku PP., gdzie po wytrzeźwieniu napewnoby się dziwił, w jaki sposób mógł się tam zadostać i skąd te liczne guzy, zdobiące jego śliczne ciało.

Mimo wszysko zachodzi jednak ciekawa kwestja: „Kto kogo prowadził?

Oskarżony o nielegalne wprowadzenie roweru do kraju.

Przed III Izbą Karną w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko Pluto Prądzyńskiemu Leonowi, gospodarzowi z Brzeźna, pow. Chojnice. Akt oskarżenia zarzuca mu, że wprowadzając z Niemiec do Polski rower firmy „Opel“ uchylał się od opłat celnych. Orzeczeniem karnem Dyrekcji Ceł w Poznaniu winień był za to zapłacić 240 zł, tj. ośmiokrotna wysokość właściwych opłat celnych. Wreszcie cała ta sprawa znalazła się w sądzie, Strażnik celny, który otrzymawszy od konfidenta pewne dane, przeprowadził u oskarżonego rewizję, zeznaje, że rower znalazł rozebrany w schowach między podłogą a sufitem. Napisy „Opel“ były wszędzie, gdzie to było tylko możliwe wymazane, tylko na pedałach pozostał wielce wymowny dla władz polskich napis niemieckiej firmy. Strażnik graniczny twierdzi, że to wszystko świadczy o tem, że rower wprowadzono nielegalnie do kraju. Prokurator wnosi o 120 zł. grzywny i konfiskatę roweru. Mecenas Słapa zaznacza, że roweru oskarżony nie przemycił, lecz że syn jego Klemens kupił go w Chojnicach. Rozebrał go zaś w tym celu, aby rodzeństwo nie jeździło na nim. Sąd wydał na oskarżonego wyrok uwalniający go od winy i kary. Nie udowodniono bowiem oskarżonemu, czy on rower wprowadził nielegalnie do Polski. Ewentualnie winę mógłby ponosić najwyżej syn oskarżonege.

Sprawa o kradzież w prokuraturze ponownie odroczona.

Przed półtora miesiącem toczyła się w Chojnicach sprawa o kradzież w prokuraturze w Chojnicach. Sprawę wówczas odroczono, celem wezwania dalszych świadków. I oto w zeszłym tygodniu powyższa sprawa znalazła się ponownie na wokandzie przed II Izbą Karną.

Na ławie oskarżonych zasiadają Biskupski Stanisław, z zawodu chemik, obecnie w więzieniu karnem w Koronowie, Brunon Wenzel stolarz z Brodnicy oraz narzeczona Wenzla Rozalja Skórszewska, robotnica z Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzuca dwom pierwszym, że dopuścili się znaczniejszej kradzieży w prokuraturze w Chojnicach zabierając m. i. portfele, browningi, noże, pierścienie, brzytwy, koce, obuwie itd. itd. Skórczewska jest oskarżona o to, że część skradzionych rzeczy nabyła oraz ukryła.

Zeznaje cały szereg świadków, między innymi także funkcjunarjusze policyjni z Bydgoszczy którzy przyczynili się do ujęcia oskarżonych. Przedstawiają oni szczegółowo w jaki sposób zaaresztowano oskarżonych. Wenzel na widok policji zaczął uciekać, został jednak zraniony w ramię. Ujęto go jednak niebawem w mieszkaniu Biskupskiego.

Przeczytano także cały szereg zeznań świadków, przesłuchiwanych w drodze komisarycznej. Oskarżeni nie przyznawają się do zarzucanych im kradzieży, i zwalają winę jeden na drugiego.

Prokurator Szulc zaznacza w swej przemowie, że wina oskarżonych została udowodniona. ponieważ w ich posiadaniu znajdowały się skradzione rzeczy i oni też pertraktowali. ażeby pozbyć się swej „zdobyczy“. Kradzieży dopuścili się wspólnie. Wobec tego prokurator wnosi dla dwu pierwszych oskarżonych o 4 lata ciężkiego więzienia, z czego ½ daruje się im na podstawie amnestji, dla oskarżonej Skórczewskiej o 3 miesiące więzienia z zastosowaniem amnestji.

Zawodowy złodziej wraz z spólnikiem przed sądem.

Przed II Izbą Karną w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko Wróblewskiemu Alojzemu z Czerska i Brzozie Teodorowi z Brodów pow. Tuchola, oskarżonych o kilkakrotną kradzież. M. i. dopuścili się kradzieży na szkodę kupca p. Cieplińskiego w Chojnicach do którego mieszkania wdostali się przez okno. Dalej na szkodę kupca Helty z Rytla zabrali butelkę wódki. Sprawę kradzieży na szkode p. Kreńskiego z Rytla wyłączono z aktu oskarżenia, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Oskarżeni tłumaczą się tem, że w czasie owych kradzieży w danych miejscowościach wcale się nie znajdowali, na co przytaczają szereg świadków. Rzeczy znalezione u nich a pochodzące z kradzieży kupili — podług ich oświadczenia od jakichś nieznajomych osób.

Prokurator Szulc zaznacza w swem przemówieniu, że obaj oskarżeni dopuścili się zarzuconych im kradzieży, skoro skradzione rzeczy u nich znaleziono. Tłumaczenia oskarżonych, że kupili owe rzeczy od nieznajomych osób, nie wytrzymują najmniejszej krytyki i są tylko zwyczajnemi wykrętami złodziejskiemi. Wróblewskiego, który już dwukrotnie był karany za kradzież, prokurator nazywa zawodowym złodziejem i dlatego wnosi dla niego o 2 lata ciężkiego więzienia. Dla oskarżonego Brzozy zaś wnosi o 8 miesięcy więzienia.

Sąd pod przewodnictwem Dyrektora Sądu Okręgowego Juńskiego wydaje po dłuższych naradach wyrok, na podstawie którego skazano Wróblewskiego na dwa lata ciężkiego więzienia oraz dwa tygodnie aresztu, Brzozę zaś na trzy miesiące więzienia, którą to karę uważano za umorzoną przez areszt śledczy.

Obu złodzieji nie minęła zatem zasłużona kara.

KRONIKA CZERSKA.

Czersk, dnia 20. 11. 28 r.

Nie powodzi się jakoś żydom w mieście naszem.

Jakiś „bohater nocy“, mający zapewnie z żydem Rugenbingerem jakieś porachunki, wrzucił mu w jednej z ubiegłych nocy kamień w okno wystawowe. Miał jednak żydziak jeszcze dosyć szczęścia, gdyż szyba składa się z czterech części, tak iż tylko jedną część stłuczono, wobec czego powstały dla niego tylko małe koszty.

Po wielkiej radości — ogromne rozczarowanie.

Pewien urzędnik miejscowy, grający loterję dobroczynną, wyczytał w tabeli wygranych, iż numer jego wygrał. W szczęśliwem przeczuciu wygrania może samochodu, posłał natychmiast los swój do Warszawy w liście poleconym ekspress, opłacając 1.45 zł. Teraz z wielkiem napięciem oczekiwał na swój fant. Wreszcie nadeszła przysyłka, jednak o zgroza! Miast spodziewanego samochodu wygrał . . . mydełko, — wartości . . . 45 groszy!

Siedem ślubów zawarto w jednym dniu.

W dniu wczorajszym pobłogosławiono w kościele tutejszym aż siedem związków małżeńskich. Widać iż młodzież spieszy się, aby jeszcze przed adwentem użyć „rozkoszy“ małżeńskich.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 19. listopada 28.

Co zarabiają nasi żebracy?

Władze policyjne wkraczają ostro na skórę kręcącym się nierobom — żebrakom, i to zupełnie słusznie. Jednego dnia przytrzymano nawet aż pięć takich fachowców, z których niejeden powędruje do domu Poprawczego do Chojnic. Jak zdradził się pewien żebrak-ślepiec, którego nie chciał przyjąć ni Zakład Poprowczy, ni zakład dla ociemniałych, bowiem liczył już przeszło 60 lat, żebranie jest wcale intratnem zajęciem, mianowicie zdołał on już w ciągu jednej doby użebrać 28 złotych, wcale ładna sumka, którejby mu nawet wysocy dygnitarze pozazdrościć mogli.

Specjalista do wybijania szyb za kratkami.

Sfery obywatelskie przyległej do Tucholi wsi Koślinki skarżyli się nam że od pewnego czasu grasował tam wieczorami jeden lub kilku łobuzów którzy uważali sobie za przyjemność wybijać szyby w oknach swych bliźnich. Aż wreszcie udało się występy łobuzerji unieszkodliwić.

Ubiegłej środy w godzinach wieczornych w czasie kiedy jeszcze gdzie niegdzie pracowano, stłukł ów osobnik kilka szyb w garażu p. Klundra. Brzęk stłuczonych szyb usłyszeli pracownicy p. Matuszewskiego, którzy wiedząc co się święci puścili się w pogoń za ulicznikiem, ale nie zdołali go przychwycić. Natomiast przytrzymano pewnego młodzieniaszka kręcącego się około garażu, na którego też padło podejrzenie, które tembardziej się utrwaliło, gdy chłopaka nie zastano w domu rodziców. Gdy jednak tenże wrócił do domu, wzięty w krzyżowe pytania przyznał się do winy. Wielce obiecującym młodzieniaszkiem zajęła się policja.

Sprzedaże drzewa z lasów.

W czwartek 22 bm. od godziny 10 sprzedawać będzie państwowe Nadleśnictwo Zomrzenica, w lokalu p. Fryzego w Klonowie, za natychmiastową zapłatą drewno użytkowe i opałowe z leśnictw Zomrza i Wandowo.

W sobotę 24 bm. o godzinie 10 sprzedawać będzie państwowe Nadleśnictwo Woziwoda w lokalu p. Glazy w Kiełpinie, sortyment drewna opałowego w miarę zapasów z roku gosp. 27/8 oraz 30 m^3 budulcu sosnowego II — IV klasy z roku gospodarczego 28-29. Handlarze drzewa są niedopuszczeni.

Jarmark w Bysławiu.

W środę 21 bm. odbędzie w Bysławiu pow. tucholskiego jarmark kramny oraz z targiem na konie i bydło.

Teatr Wielkopolski w Tucholi.

W czwartek 22 bm. przyjeżdża dotąd Teatr Wielkopolski i daje na sali „Browaru“ przedstawienie 5 aktowego dramatu historycznego p. t. „Barbara Radziwiłłówna“. Bilety poprzednio nabyć można w księgarni p. J. Lewandowskiego.

Ze srebrnego ekranu.

W czwartek i piątek grano w miejscowym kino teatrze „Promień“ film „Kwiat nocy“ z Polą Negri w głównej roli. W przyszłym tygodniu wyświetlany będzie film pt. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Obchody święta Niepodległości w powiecie.

Nietylko miasto nasze ale i wsie powiatu obchodziły uroczyście święto 10 lecia Niepodległości, w Bysławiu urządzili wojacy w przededniu uroczystości wieczorem capstrzyk. Nazajutrz wzięły towarzystwa udział w nabożeństwie odprawionym przez ks. prob. Rosentretera. Po nieszporach odprawionych o godzinie 4 odbył się pochód, przez wieś, zakończony przemówieniem p. Kaźmierskiego z majętności Wiełpin. Wieczorem odbyła się na sali p. Kamińskiego akademja podczas której dziatwa popisywała się deklamacjami i śpiewami. Ponadto odegrano dwie sztuczki pt. „Zakwitały pęki białych róż“ i „Krzyż Walecznych“. Wypada nadmienić że wystąpiło również kółko śpiewu pod batutą organisty p. Krzyżelewskiego. Także wspomnieć należy że wieś była udekorowana, a wieczorem iluminowana.

Wieś Żalno pod Tucholą obchodziła ten dzień również bardzo uroczyscie. Całość opracował specjalnie utworzony komitet uroczystościowy, z sołtysem p. Sząszorem jako przewodniczącym na czele. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk. Nazajutrz udały się towarzystwa miejscowe jak i ludność do kościoła parafjalnego w Raciążu na nabożeństwo. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na sali p. Szpajdy. Z akademji zasługuje na wzmiankę przemówienie p. Pisańskiego i p. Żalińskiej. Przebieg akademji był bardzo poniosły.

Z najbliższej okolicy.

Obchód 10-lecia w Niwach.

Dzień 10-lecia Niepodległości Polski obchodzono tu bardzo uroczyście. W sobotę dnia 10 listopada o godzinie 9 została odprawiona Msza św dla dzieci szkolnych w kościele w Zamartem, następnie udała się młodzież szkolna do szkoły, gdzie odbyła się akademja ku uczczeniu Dziesięciolecia.

Wieczorem o godzinie 22 odbył się capstrzyk przez obchodzenie wioski z pochodniami i śpiewem o charakterze narodowym.

W dniu święta 10 lecia Niepodległości o godz 8.10 odbyła się zbiórka Powst. i Wojaków oraz dzieci szkolnych, poczem odprawione zostało uro czyste nabożeństwo z pięknem kazaniem. Na koniec odśpiewano „Boże coś Polskę". Przy ołtarzu zabrali miejsca przedstawiciele władz miejscowych i zarządy towarzystw.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał wójt p. Marcinkowski z Ogorzelin a prowadził defiladę przzodownik str. gran. Rybarczyk. W defiladzie brały udział dzieci szkolne, kółka śpiewackie: „Echo" (Moszczenica) i „Lutnia" (Niwy), Tow. Pow. i Woj. z Moszczenicy i Niw oraz Straż Graniczna. Na zakończenie obchodu w Zamartem wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospo litej oraz jej pierwszego Marszałka Józefa Piłsud skiego. Poszczególne towarzystwa i młodzież szkolna powrócili do swych siedzib z orkiestrą i śpiewem.

W Niwach odbył się pochód przez wioskę. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przod. Str. Gr. p. Patalas. Przy końcu przemówienia wzniesiono okrzyk na cześć Najjaś niejszej Rzeczypospolitej Polski, Pana Prezyden ta oraz Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych.

O godzinie 16 odbyły się odczyty i deklamacje dzieci szkolnych oraz śpiew. Dzieci deklamowały bardzo dobrze a śpiew wypadł wspaniale. Śpiewu i deklamacji nauczył p. nauczyciel Empel, miejscowy kierownik szkoły. O godzinie 18.30 urządzi li miejscowi Powst. i Woj. przedstawienie amator skie „Gdzie odwaga i męstwo, Bóg daje zwycięstwo" oraz „Jeden z nas ożenić się musi". Amato rzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze i którzy składali się przeważnie z grona Straży Granicznej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na sali p. Daleckiego.

Nadmienić wypada, że po raz pierwszy w Niwach odbyło się przedstawienie teatralne. To też ludność miejscowa bardzo była zdziwiona, że mogła tak wspaniałe i pouczające rzeczy widzieć.

Należy jeszcze zaznaczyć, że wioska Niwy le ży zupełnie przy granicy, a połowa ludności to narodowości niemieckiej. To też ci, którzy odnoszą się nieprzychylnie do tego co polskie, unikali uroczystości i siedzieli za piecem. Wobec powyższego urządzenie uroczystości wypadło nieco z deficytem. Tem jednak miejscowi działacze się nie zrażają i nadal na posterunku swego posłannictwa stać będą wytrwale, krzewiąc ducha polskości na Zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polski.

Uczestnik.

Jak uczczono u nas 10-lecie Niepodl. Polski?

Rytel, pow. Chojnice. Uroczystość ku czci Niepodl. Polski rozpoczęły się u nas już w sobotę dnia 10 bm. Mianowicie wieczorem o godzinie 18. zebrały się tow. gimn. Sokół tow. Powst. i Woj. oraz oddział kolejarzy na Placu brzozek, poczem ruszono z pochodniami i lampionami wśród dźwięków orkiestry tow. Sokół przez wioskę. — Nazajutrz zebrały się również powyższe towarzy stwa prócz kolejarzy i ruszono do kościoła na na bożeństwo. Pienia kościelne wykonał tut. chór kościelny. Po zakończeniu nabożeństwa i odśpiewaniu uroczystego „Te Deum" odbył się ponowniepochód przez wioskę przy udziale dzieci szkol nych, towarzystw oraz licznego tłumu.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na sali p. Sampławskiego. Program był nader urozmaicony. Wypełniały go śpiew i deklamacje dzieci szkolnych i Sokoła. Odegrana została również przez tow. Sokół sztuka teatralna pt. „Nie rzucim ziemi", budząca żywe uczucia narodowe.

Podniosłe przemówienie z okazji 10-ciolecia wygłosił p. Reszka kier. tut. szkoły powszechnej. Urozmaiceniem programu były również deklamacje patrjotyczne, zadeklamowane przez p. Grzegoszewskiego nauczyciela tut. szkoły powszechnej. Na zakończenie przedstawili członkowie Sokoła trzy piramidy.

Wieczór ten był prawdziwym pokarmym duchowym, krzewiącym uczuci narod. Przyznać należy, że publiczność zrozumiała chwilę tak ważną, jaką jest 10cio lecie. Świadczyła o tem po brzegi przepełniona sala. Małą jednak bolączkę odczuwa się ku tym, którzy powinni być obecni, a nie byli. (Czyżby niedbalstwo, obojętność — czy też zanik uczuć narodowych?)

Uczestnik.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność!

Próba „Ojcowizny' odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 8-ej zamiast w poniedziałek. Przybycie wszystkich konieczne z powodu zbliżającego się terminu przedstawienia. Wszyscy statyści i tancerze oraz tancerki, które brali udział w „Królowej Przedmieścia" mile widziani i proszeni o przybycie w środę do Centralnego, celem przygotowania nowych tańców. Reżyser.

Stowarzyszenie Nauczycieli S. P. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godzinie 15 w szkole powszechnej. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Bractwo Strzeleckie. W wtorek dnia 20 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się u p. Jażdżewskiego posiedzenie zarządu i komitetu zabawowego. Zarząd.

Lutnia. Dziś w wtorek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego Dyrygent.

Z. U. K. W sobotę dnia 24 listopada 1928 r. o godzinie 19.15 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła. Na porządku dziennym referat Prezesa Zarządu Okręgowego w. z. kol. p. Gacy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Scheiber.